

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 sierpnia 2014 roku powód P. C. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 13.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kwoty 2.000 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 15 września 2014 roku powód cofnął pozew w zakresie kwoty 4.900 zł, wskazując, że obecnie dochodzi kwoty 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.100 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby życiowe, a tym samym modyfikuje wartość przedmiotu sporu do kwoty 10.100 zł.

W piśmie z dnia 14 października 2015 roku powód zmodyfikował żądanie pozwu wskazując, iż wnosi o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty w wysokości 18.750 zł tytułem zadośćuczynienia oraz dalszej kwoty w wysokości 4.900 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby, na co składają się koszty sprawowania opieki przez osoby trzecie, koszty zakupu leków oraz zakupu stabilizatora stawu kolanowego i kul łokciowych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku.

Pismem z dnia 5 lipca 2016 roku złożonym w dniu 18 lipca 2016 roku powód oświadczył, że modyfikuje roszczenie pozwu wnosząc o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 870,85 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty. Jednocześnie wskazał, że prostuje omyłkowo wskazaną w piśmie z dnia 14 października 2015 roku kwotę 18.750 zł, gdyż przedmiotowym pismem strona powodowa rozszerzyła powództwo o kwotę 19.750 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 roku, w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt II C 931/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 28.750 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami: a) od kwoty 9.000 zł ustawowymi od dnia 11 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, b) od kwoty 18.750 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, c) od kwoty 1.000 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 lipca 2016 roku do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji wyroku), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.480,85 zł z odsetkami: a) od kwoty 1.100 zł ustawowymi od dnia 11 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, b) od kwoty 4.280 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, c) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2016 roku do dnia zapłaty, d) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 marca 2016 roku do dnia zapłaty, e) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty, f) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 maja 2016 roku do dnia zapłaty, g) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty, h) od kwoty 479,85 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 lipca 2016 roku do dnia zapłaty, i) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty, j) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 września 2016 roku do dnia zapłaty, k) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 października 2016 roku do dnia zapłaty, l) od kwoty 9 zł ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 listopada 2016 roku do dnia zapłaty (punkt 2 sentencji wyroku), umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia na rzecz powoda kwoty 4.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty (punkt 3 sentencji wyroku), ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność względem powoda za szkody mogące się pojawić w przyszłości, a wynikające ze zdarzenia z dnia 29 marca 2014 roku (punkt 4 sentencji wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (punkt 5 sentencji wyroku), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę

3.422 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 6 sentencji wyroku), nakazał pobrać od pozwanego kwotę 171,26 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt 7 sentencji wyroku) oraz odstąpił od obciążenia pozwanego obowiązkiem nieuiszczonych kosztów sądowych w pozostałym zakresie (punkt 8 sentencji wyroku).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 29 marca 2014 roku powód P. C. umówił się z grupą znajomych na grę w piłkę, która miała odbyć się na boisku przy ulicy (...) w Ł. pozostającym w zarządzie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ł.. Powód tego dnia zamierzał trenować swoją córkę. Kiedy P. C. dotarł na miejsce jego znajomi byli już na terenie ośrodka. W tym czasie na boisku przebywało sporo osób, w tym dzieci, które podzieliły się na dwie grupy, z których każda użytkowała połowę boiska. Jedni gracze grali w koszykówkę, inni w piłkę nożną, na boisku była nadto grupka dziewczyn, które siedziały w okolicy bramki. Osoby, z którymi umówił się P. C., już grały. P. C. wszedł na teren furtką od strony ulicy (...), która była otwarta na oścież. Po wejściu na boisko ktoś podał do niego piłkę, P. C. minął wówczas dwóch napastników, którzy byli z przeciwnej drużyny i nie mając nikogo przed sobą ruszył z piłką w stronę znajomych, chcąc piłkę odkopnąć. W pewnej chwili powód potknął się zawadzając o dziurę w nawierzchni boiska, na skutek czego upadł na łokieć i kolano.

W miejscu upadku powoda była dziura w nawierzchni o głębokości około 4 cm i szerokości około 30 cm. W dniu zdarzenia powód P. C. był na przedmiotowym boisku po raz pierwszy. Jego znajomi grali tam już wcześniej. P. C. nie widział żadnych symptomów, żeby tego dnia z boiska nie można było korzystać. Kiedy po zdarzeniu powód przyjrzał się nawierzchni zobaczył, że było w niej więcej dziur, niż ta, o którą się potknął. Po zdarzeniu powód poczuł ból w nodze, znajomi pomogli mu się przesunąć pod bramkę i wezwali pogotowie.

W dniu zdarzenia na boisku były m.in. K. P. oraz M. S.. To był pierwszy ciepły dzień po zimie, otwarcie sezonu, na boisko przyszli rodzice z dziećmi. Tego dnia obie kobiety nie wydziały żadnych ostrzeżeń, ani ogłoszeń dotyczących wyłączenia boiska z użytkowania. Nie widziały żadnej taśmy ostrzegawczej, ani też nikogo z zarządzających tym boiskiem. Przed zdarzeniem M. S. była na tym boisku rok wcześniej, zaś w 2014 roku to był pierwszy dzień, kiedy przyszła na jego teren. W dniu zdarzenia furtka prowadząca na boisko od strony ulicy (...) była szeroko otwarta. Z boiska korzystali mieszkańcy osiedla, młodzież.

Boisko, na którym doszło do zdarzenia pozostaje w zarządzie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ł.. W dniu zdarzenia pozwany InterRisk Towarzystwo (...) z siedzibą w W. obejmował zarządcę przedmiotowego boiska ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

Obiekt sportowy przy ulicy (...) obejmuje prawie 10 ha terenów rekreacyjnych i sportowych. W skład obiektu wchodzi pływalnia, boisko naturalne, kory, boisko wielofunkcyjne, parking, skatepark oraz stara hala wykorzystywana przez tenisistów stołowych. Boisko wielofunkcyjne, na którym doszło do zdarzenia, jest ogrodzone siatką z piłkochwytnymi wysokości około 3-3,5 metra. Ma dwa wyjścia w formie furtek, które są otwierane przez pracowników MOSiR. Otwierane są rano i udostępniane przez cały dzień. Zamykane są wtedy, gdy boisko jest wyłączone z użytku. Dzieje się tak wtedy, gdy nie może być bezpiecznie wykorzystywane lub gdy odbywają się tam zabiegi gospodarcze, mycie, sprzątanie. Przedmiotowe boisko zostało wyłączone z użytku dnia 25 lutego 2014 roku na wniosek kierownika obiektu A. K. w związku z ubytkami podłoża. Następnie przeprowadzone zostało postępowanie przetargowe, wyłoniono wykonawcę i w okolicach 20-23 kwietnia 2014 roku została odebrana praca polegająca na uzupełnieniu ubytków nawierzchni i boisko zostało oddane do użytku. Boisko, o którym mowa, znajduje się przy drodze, która jest ulicą ogólnie dostępną. Boisko zostało wyłączone z użytku w ten sposób, że kierownik zamykając furtki, zadrutował je skoblem, wywiesił kartki, ogłoszenia, że boisko jest wyłączone i rozwinął taśmę ostrzegawczą przed furtkami. Kierownik wielokrotnie zgłaszał dyrektorowi MOSiR uwagi dotyczące tego, że druty zabezpieczające boisko są rozkręcane, rozpinana jest siatka, zdejmowane są ogłoszenia o wyłączeniu i osoby, które chcą korzystać z tego boiska korzystają z niego niezależnie od tego, że boisko jest wyłączone. Kierownik obiektu pracuje w harmonogramie uzgadnianym przed miesiącem pracy. Dyrekcja MOSiR stara się żeby były to godziny w zależności od potrzeb ustalane tak, żeby był kierownik od 8 do 16, a osoba, która go zastępuje przychodziła w późniejsze godziny. W następnym miesiącu jest odwrotnie. Ogłoszenia o wyłączeniu boiska z użytkowania były to kartki drukowane na drukarce

komputerowej, przełożone w plastikową obwolutę. Dyrekcja MOSiR nie miała wiedzy, czy były zakładane kłódki. Kiedy są zakładane kłódki rozpinane są siatki w dodatkowych miejscach, nie przy samych furtkach. Miejsca te, jak i furtki były zakręcane drutem, gdyż drut był pod ręką. Dyrekcja MOSiR nie miała wiedzy o innych zgłoszeniach wypadków na tym boisku.

W wyniku zdarzenia z dnia 29 marca 2014 roku powód doznał złamania nasady i przynasady bliższej kości piszczelowej lewej z niewielkim przemieszczeniem odłamów. Szpara złamania przechodzi przez powierzchnię stawową kłykcia bocznego kości piszczelowej. Złamanie głowy strzałki nastąpiło bez istotnego przemieszczenia. Z miejsca wypadku powód został przewieziony karetką pogotowia do szpitala im. R., skąd został skierowany na ostry dyżur urazowy do szpitala im. J. w Ł., gdzie przebywał w oddziale chirurgii ortopedyczno-urazowej do dnia 1 kwietnia 2014 roku. Po wykonaniu punkcji stawu kolanowego lewego i założeniu opatrunku gipsowego udowo-stopowego powód został zwolniony do domu. Dalsze leczenie podjął w poradni ortopedycznej, gdzie w dniu 12 maja 2014 roku został zdjęty opatrunek gipsowy z kończyny dolnej lewej. Przez okres następnego miesiąca powód nie obciążał kończyny dolnej lewej, zalecono mu stabilizator na okres 4 tygodni. Powód nosił stabilizator stawu kolanowego i poruszał się przy asekuracji kul łokciowych. Następnie posiłkował się jedną kulą łokciową do końca września 2014 roku. Powód wykorzystał miesięczny cykl zabiegów rehabilitacyjnych. Przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres 3 miesięcy. W badaniu kolana lewego powoda stwierdzono śladowy płyn w stawie kolanowym - objaw balotowania rzepki, nadmierny przerost w porównaniu z kończyną przeciwną oraz niewielki objaw niestabilności przedniej - objaw „szuflady” przedniej +1 cm. Stabilizacja boczna zachowana. Ograniczenie zgięcia w stawie kolanowym lewym 15 stopni w porównaniu z kończyną przeciwną - wyprost pełen. Ruchy w stawie kolanowym lewym nieco bolesne. Ruchy w pozostałych stawach kończyny dolnej lewej i w stawach kończyny dolnej prawej zachowane w pełnym zakresie. Stanie na palcach i piętach zachowane, przysiad na kończynie dolnej lewej niepełny. Aktualnie u powoda stwierdzono wygojone złamanie nasady bliższej (przezstawowe) oraz przynasady bliższej kości piszczelowej lewej, wygojone złamanie głowy kości strzałkowej lewej oraz upośledzenie funkcji stawu kolanowego lewego. Wypadek z dnia 29 marca 2014 roku spowodował u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości łącznie 11,5%, to jest 1,5 % według punktu 155 c i 10% według punktu 156 dla rozpoznania Ia według Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku. Przez okres około 2 miesięcy od zdarzenia cierpienia fizyczne powoda były średniego stopnia, następnie zmniejszały się. Skutki wypadku spowodowały konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych i przeciwzакrzepowych, a koszt ich kształtuje się w granicach 50-80 złotych miesięcznie przez okres 2 miesięcy oraz w okresie późniejszym okresowo leków przeciwbólowych w przypadku nasilenia dolegliwości bólowych. Powód był zmuszony, aby w związku ze zdarzeniem korzystać ze stabilizatora stawu kolanowego i kul łokciowych. Skutki wypadku powodowały konieczność korzystania przez powoda z pomocy osób trzecich w wymiarze 4-6 godzin dziennie przez okres do końca maja 2014 roku oraz następnie w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres następnych 3 miesięcy. Rokowania odnośnie stanu zdrowia powoda związanego ze skutkami wypadku z dnia 29 marca 2014 roku są niepewne. Powód wymaga dalszej diagnostyki skutków wypadku, to jest wykonania badania rezonansu magnetycznego stawu kolanowego lewego i w zależności od wyniku tego badania, może być konieczne leczenie operacyjne. Ze względu na rodzaj złamania (złamanie śródstawowe) należy liczyć się z możliwością wcześniejszego powstawania zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu kolanowego lewego. Dokumentacja medyczna powoda nie wskazuje na to, aby powód przed wypadkiem miał inne urazy kolana lewego oraz inne schorzenia, które mogłyby mieć wpływ na uraz i obecny stan zdrowia powoda. Przebyty przez powoda zabieg artroskopii nie wpływa na wysokość orzeczonego uszczerbku na jego zdrowiu. Zabieg operacyjny miał na celu poprawę stanu zdrowia. Polega on na usunięciu specjalnym narzędziem rozmiękczonej chrząstki i może to zmniejszyć dolegliwości bólowe. Po zabiegu artroskopii powód wymagał pomocy osób trzecich przez 1 godzinę dziennie przez okres 2-3 tygodni. Po takim zabiegu zalecane jest oszczędzanie kończyny. Powód nie mógł daleko chodzić, dźwigać robić zakupów. Był zdolny do samoobsługi. Wykonany u powoda zabieg artroskopii pozostaje w ścisłym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Leczenie przeciwzакrzepowe jest refundowane przez NFZ, są to bardzo niskie koszty dla pacjenta, rzędu kilka złotych za jeden zabieg. W przypadku powoda zachodziła konieczność stosowania kwasu hialuronowego, przy czym w zaleceniu nie podano, jaki preparat hialuronowy powód miał stosować. Koszt stosowania takich preparatów mieści się w granicach 70-200 złotych za 1 ampulkę. Preparat ten winien być stosowany zaraz po zabiegu od 3-5 iniekcji z uwagi na odbudowę chrząstki stawowej. Stwierdzenie tego, czy u pacjenta występuje

rozmięczenie chrząstki stawowej jest możliwe po rezonansie lub po artroskopii, co w przypadku powoda miało miejsce. Rozmięczanie chrząstki stawowej nie ma żadnego wpływu na wysokość uszczerbku, ale jest konsekwencją wypadku. Skutkuje ono dolegliwościami bólowymi i może przyczyniać się do przyspieszonego powstawania zmian zwyrodnieniowych, ale samo w sobie nie powoduje ograniczenia ruchomości stawu. Leczenie powoda jest sprawą rozwojową i zostało zakończone wyłącznie w zakresie zasadniczych skutków wypadku. Nie można wykluczyć u powoda powstania wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych i nasilenia dolegliwości bólowych. Te objawy mogą w przyszłości powodować konieczność korzystania przez powoda z leczenia farmakologicznego, rehabilitacji, czy sanatorium. Koszt leczenia przeciwbólowego powoda, gdyby zaszła taka konieczność, wyniósłby kilka złotych miesięcznie, stan jego zdrowia nie uzasadnia bowiem ciągłego stosowania środków przeciwbólowych. Mogą występować miesiące, gdzie powód nie będzie miał potrzeby zażywania tych leków. W pierwszym okresie powód wymagał pomocy osób trzecich przy wszystkich czynnościach dnia codziennego z uwagi na założony opatrunek gipsowy. Mógł sam jedynie zjeść posiłek, ale wszystko trzeba było przy nim zrobić, bo miał chodzić o kulach z zakazem obciążania nogi. W miarę upływu czasu i zabiegów rehabilitacji potrzeba korzystania z pomocy osób trzecich zmniejszyła się do 2 godzin dziennie, głównie przy zakupach, sprzątanii, załatwianiu spraw.

Pismem z dnia 24 czerwca 2014 roku, doręczonym w dniu 26 czerwca 2014, powód wystąpił do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ł. o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł oraz odszkodowania związanego z kosztami opieki i leczenia do dnia 24 czerwca 2014 roku w kwocie 6.525 zł. W związku z informacją o zawartej z pozwanym umowie ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej, powód w dniu 3 lipca 2014 roku zgłosił przedmiotowe roszczenia do pozwanego, który pismem z dnia 21 lipca 2014 roku odmówił powodowi wypłaty świadczeń podnosząc, że boisko przy ulicy (...) w Ł. było w dniu zdarzenia wyłączane z użytkowania, a zarządca boiska zachował staranność w poinformowaniu o zakazie użytkowania.

W związku ze zdarzeniem powód w dniu 23 czerwca 2016 roku poniósł koszt 239,85 zł związany z zakupem preparatu hialuronowego.

Przed zdarzeniem powód nie przechodził żadnych urazów lewej nogi. Był w pełni sprawny, uprawiał sporty. Powód nadal odczuwa skutki zdarzenia. Nie może do końca złożyć nogi i odczuwa delikatny ból na wysokości kolana. W opatrunku gipsowym po zdarzeniu powód pozostawał przez okres 6 tygodni, a następnie przez kolejny miesiąc musiał poruszać się w sztywnym stabilizatorze, ale nie dotykając stopą do podłoża. Powód odczuwał ból, zażywał tabletki przeciwbólowe. W tym czasie poruszał się za pomocą 2 kul. Nie mógł robić niczego, co wymagało użycia dwóch rąk. Po 10 tygodniach od zdarzenia lekarz pozwolił powodowi stąpnąć, ale powód nadal musiał poruszać się w stabilizatorze i za pomocą jednej kuli. Po zdjęciu stabilizatora powód korzystał z rehabilitacji, która trwała miesiąc - 5 razy w tygodniu. Po zdarzeniu powód nie może długo chodzić ani siedzieć. Jeśli lewa noga jest dłużej obciążana przy chodzeniu, siedzeniu, czy staniu, to puchnie. Na skutek zdarzenia powód zrezygnował z piłki, kosza i tenisa, gdyż noga jest niestabilna i boli. Wcześniej trenował córkę w piłkę nożną. Noga powoda jest nadal niestabilna nawet przy samym chodzeniu. Wystarczy, że jest zwykła nierówność na ulicy, a noga wygina się powodowi do tyłu, co powoduje ból. Powód miał wykonany zabieg artroskopii, przyjmował kwas hialuronowy. Lekarz przepisał powodowi stabilizator z bocznymi umocnieniami, żeby noga była sztywna. W tej opasce powód chodzi, korzysta z niej na co dzień. Po wypadku powód może w mniejszym stopniu siedzieć za biurkiem i jeździć samochodem, gdyż odczuwa ból jak noga jest zgięta i z boku. Powodowi udało się uzyskać dopłatę na stabilizator, który kosztował ogólnie 400 zł, jednak powód wydatkował na ten cel 85 złotych, a resztę pokrył NFZ. Wypadek dużo zmienił w życiu powoda. Powód miał plany, żeby trenować córkę, ale nie mógł tego zrobić i córka w ogóle zrezygnowała z piłki nożnej i poszła na siatkówkę. Powód zawsze lubił sport, w piłkę przed zdarzeniem grał co tydzień, a teraz ogląda ją w telewizji.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o złożone do akt sprawy dokumenty, zeznania świadków, opinię biegłego oraz dowód z przesłuchania powoda. Sąd uznał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy co do zasady za wiarygodny i stanowiący podstawę do czynienia miarodajnych ustaleń. Czyniąc ustalenia w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy miał przy tym na względzie, że pozwany pomimo zobowiązania do przedłożenia akt szkodowych pod rygorem z art. 233 § 2 k.p.c. akt tych do zamknięcia rozprawy nie przedstawił.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne w przeważającej części. Za podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Sąd pierwszej instancji przyjął art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c. i art. 822 k.c., nadto odpowiedzialność strony pozwanej wynikała z zasady ogólnej, będącej podstawą odpowiedzialności ubezpieczonego podmiotu, wyrażonej w art. 416 k.c. Odnosząc się do osi sporu w niniejszej sprawie Sąd wskazał, iż ogniskowała się ona wokół ustalenia odpowiedzialności pozwanego, w ocenie którego zarządca boiska wielofunkcyjnego Miasto Ł. - Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ł. nie ponosi winy za zdarzenie, jak też nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy szkodą jakiej doznał powód a zachowaniem zarządcy. Rozważania w tym zakresie Sąd Rejonowy rozpoczął od wskazania, iż zgodnie ze statutem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ł. stanowiącym załącznik do Uchwały nr XVII/ 313/11 Rady Miejskiej w Ł. z dnia 7 lipca 2011 roku, przedmiotem działalności MOSiR jest realizowanie na rzecz (...) zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu, w tym utrzymywanie terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych, w szczególności poprzez organizowanie masowych imprez rekreacyjnych, sportowych i turystycznych i administrowanie obiektami sportowymi i rekreacyjnymi. Do zadań ośrodka należy w tym zakresie między innymi eksploatacja, konserwacja obiektów i urządzeń sportowych, bieżące remonty, utrzymanie porządku i czystości w obiektach oraz na terenach administrowanych przez Ośrodek oraz zapewnienie bezpieczeństwa osobom korzystającym z usług ośrodka. Następnie Sąd wskazał, że w dniu zdarzenia przedmiotowe boisko było od dnia 25 lutego 2014 roku wyłączane z użytkowania, co jednak w ocenie Sądu nie ekskulpuje zarządcy boiska, który nie zachował należytej staranności przy zabezpieczeniu jego terenu. Kierownik obiektu wielokrotnie zgłaszał bowiem dyrekcji ośrodka, że zastosowane rozwiązania nie są wystarczające dla należytego zabezpieczenia terenu przed dostępem osób, gdyż informacje o wyłączeniu boiska stanowiące zwykle zadrukowane kartki włożone w plastikową obwolutę są nagminnie zrywane, tak samo taśmy, jak też rozkręcane są druty blokujące furtki, w związku z czym mieszkańcy w dalszym ciągu korzystają z boiska, pomimo jego wyłączenia z użytkowania. Pomimo przedmiotowego stanu rzeczy zarządca boiska nie zmienił przyjętego sposobu postępowania, ograniczając swoją aktywność do ponownego zakładania wskazanych powyżej nieskutecznych zabezpieczeń przez osoby, które dokonywać miały obchodu obiektu. Co więcej dyrektor ośrodka przyznał, że z uwagi na koszty wyłączenie obiektu nie polegało nawet na zamknięciu furtek na kłódkę, lecz stosowano jedynie prowizoryczne zamknięcie poprzez zakręcenie drutu. Sąd Rejonowy dostrzegając okoliczność, iż nie można oczekiwać od Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, aby zapewnił absolutną ochronę przed dostępem osób trzecich na teren boiska wyłączanego z użytkowania, uznał, że podmiot ten nie może ograniczyć swojej aktywności w tym zakresie jedynie do stosowania środków pozornych, co do których posiada informacje, że środki te w żaden sposób nie chronią przed dostępem na teren wyłączanego z użytkowania obiektu. W zaistniałej sytuacji możliwe było chociażby zwiększenie częstotliwości obchodów terenu, skierowanie dodatkowych pracowników, czy też powiadomienie straży miejskiej lub policji o zaistniałej sytuacji z prośbą o wzmożoną kontrolę. Powyższe doprowadziło Sąd pierwszej instancji do konstatacji, iż tolerując zaistniały stan rzeczy w rzeczonym okresie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaniedbał swoje obowiązki, nie podejmując jakichkolwiek działań mających na celu poprawienie stanu zabezpieczenia obiektu doprowadził bowiem do powstania sytuacji, która dla osób postronnych mogła tworzyć wrażenie, że boisko nie zostało w ogóle wyłączone z użytkowania i działa w dalszym ciągu. Sąd Rejonowy przypomniał przy tym, że zeznające w sprawie osoby, kategorycznie i spójnie wskazały, że w dniu zdarzenia - w sobotę, w pierwszy ciepły dzień po sezonie zimowym, na przedmiotowym boisku grę prowadziły dwa niezależne od siebie zespoły osób, na terenie nie zaobserwowano natomiast żadnego pracownika ośrodka, ani innej osoby, która żądałaby opuszczenia boiska. Ponadto furtka od strony ulicy (...) była otwarta szeroko, a na ogrodzeniu osoby korzystające z boiska nie zaobserwowały tego dnia żadnych znaków wskazujących na to, że boisko jest wyłączone z użytkowania. W sprawie nie zostało nadto wykazane, aby w ogóle w dniu zdarzenia na przedmiotowym boisku istniały jakiegokolwiek znaki mogące świadczyć o tym, że boisko jest wyłączone z użytkowania. Wprawdzie boisko było formalnie wyłączone z użytkowania, jednakże mimo to było powszechnie dostępne, dla osób które chciały z niego skorzystać w dniu zdarzenia. Zaniedbanie ze strony zarządcy boiska doprowadziło zaś do sytuacji, że na boisku znalazł się powód, który doznał kontuzji z uwagi na nienależyty stan nawierzchni, potykając się o dziurę w boisku. Sąd zaakcentował przy tym, iż w chwili, kiedy powód dotarł na miejsce, na boisku grę prowadziły już dwie grupy osób, a zdarzenie nastąpiło w zasadzie bezpośrednio po tym jak powód wszedł na boisko.

W ocenie Sądu Rejonowego pomiędzy niedołożeniem należytej staranności zarządcy boiska w zabezpieczeniu dostępu do boiska a szkodą, jakiej doznał powód, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Jakkolwiek bowiem strona pozwana argumentuje, że otwarcie furtek prowadzących na boisko oraz usunięcie informacji i ogłoszeń oraz innych zabezpieczeń i ostrzeżeń mogłyby mieć także miejsce bezpośrednio przed wypadkiem powoda, to jednak związek przyczynowy odnoszony być musi do realiów danej sprawy. W ocenie Sąd pierwszej instancji pozwany nie przedstawił zaś żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, że hipotetyczna sytuacja do jakiej się odwołuje miała właśnie miejsce w niniejszej sprawie. Wręcz przeciwnie, zdaniem Sądu, relacje przesłuchanych w sprawie świadków oraz powoda świadczą zdecydowanie o tym, iż sytuacja co do stanu zabezpieczenia obiektu bynajmniej nie uległa zmianie bezpośrednio przed zdarzeniem, lecz istniała już przynajmniej od pewnego czasu i była tolerowana przez zarządcę. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, iż zaistniały przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanego za szkodę, jakiej doznał powód.

Za podstawę dochodzonego roszczenia w zakresie zadośćuczynienia Sąd przyjął przepisy art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Przypomniał, że przez krzywdę rozumie się cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane jak i przyszłe. Zadośćuczynienie ma ją zaś zrehabilitować. Jego przyznanie jest zależne od uznania Sądu, a wysokość winna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Po omówieniu instytucji zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał, że w wyniku zdarzenia powód doznał aż 11,5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, przez okres 6 tygodni zmuszony był przebywać w niewygodnym opatrunku gipsowym stopowo-pachwinowym, następnie zaś musiał korzystać ze stabilizatora, mógł stąpnąć na lewej nodze dopiero po upływie 10 tygodni od zdarzenia, przez ten okres musiał poruszać się za pomocą dwóch kul, następnie zaś za pomocą jednej kuli, utracił samodzielność, gdyż musiał korzystać z pomocy osób trzecich, przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres około 3 miesięcy, zaś rokowania na przyszłość co do stanu jego zdrowia w związku z wypadkiem są niepewne, a powód musi liczyć się z uwagi na rodzaj złamania, z możliwością wcześniejszego powstania zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu kolanowego lewego. Powód był zależny od pomocy osób trzecich, musiał stosować środki przeciwbólowe oraz poddać się zabiegowi artroskopii, co wiązało się z jego kolejną hospitalizacją i dalszą koniecznością korzystania z pomocy innych osób. W związku z wypadkiem powód utracił sprawność fizyczną, której w pełnym zakresie nie odzyskał. Z drugiej strony Sąd uwzględnił, że leczenie zasadniczych skutków zdarzenia zostało już zakończone, powód po upływie około 5 miesięcy od zdarzenia, za wyjątkiem okresu po zabiegu artroskopii, nie potrzebował już opieki osób trzecich, powód może już poruszać się samodzielnie, zmniejszeniu uległy również odczuwane przez powoda dolegliwości bólowe, które może także zmniejszyć przebyty przez powoda zabieg artroskopii. Stan powoda nie uzasadnia już także ciągłego stosowania przez niego leków przeciwbólowych. Z uwagi na przedstawione okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że zadośćuczynieniem adekwatnym do krzywdy doznanej przez powoda jest suma 28.750 zł, jako odpowiednia dla zniwelowania następstw doznanego urazu. Żądanie pozwu w zakresie należności głównej z tytułu zadośćuczynienia podlegało zatem uwzględnieniu w całości.

Częściowo zasadne zdaniem Sądu pierwszej instancji okazało się natomiast żądanie dotyczące skapitalizowanej renty - odszkodowania za zwiększone potrzeby. W kontekście wniosków płynących z opinii biegłego ortopedy Sąd w całości uznał roszczenie w zakresie kwoty 5.720 zł z tytułu opieki osób trzecich, przy uwzględnieniu wysokości obowiązujących w tym zakresie stawek stosowanych przez (...) Komitet Pomocy (...). Sąd wyjaśnił przy tym, że odwoływanie się przez sądy do stawek stosowanych przez (...) Komitet Pomocy (...) jest praktyką powszechnie przyjętą, pozwalającą, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, na kształtowanie rozstrzygnięć w tym zakresie właśnie z uwzględnieniem utrwalonej w tym zakresie praktyki, tak by nie doszło do niedających się zaakceptować dysproporcji pomiędzy uprawnionymi z tego samego tytułu, przy uwzględnieniu ugruntowanego stanowiska judykatury, że zwrot przedmiotowych kosztów należy się poszkodowanemu wtedy, gdy wykaże, że jego potrzeby w danym okresie były większe i w jakim rozmiarze, niezależnie od wykazania, że potrzeby te faktycznie zaspokoił. W pozostałym zakresie roszczenie z tytułu zwiększonych potrzeb powoda Sąd Rejonowy uwzględnił w części. I tak na uwzględnienie zasługiwało roszczenie z tytułu zakupu środków zaopatrzenia medycznego w kwocie 71 zł, jak bowiem wskazał powód w swoich zeznaniach z tytułu zakupu stabilizatora poniósł on koszt w kwocie 85 zł, kosztów leczenia w okresie dwóch miesięcy po zdarzeniu w kwocie 130 zł w okresie bezpośrednio po zdarzeniu oraz w pozostałym okresie po 9 zł miesięcznie do czasu wyrokowania, to jest do końca listopada 2016 roku oraz z tytułu kosztów preparatu

hialuronowego - 239,85 zł. Średni miesięczny koszt zażywania przez powoda leków w okresie przenoszącym dwa miesiące od zdarzenia Sąd ustalił zgodnie z ostateczną opinią biegłego na poziomie 9 zł. W pozostałym zakresie żądanie powoda z tytułu skapitalizowanej renty - odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb powoda związanych z wypadkiem zdaniem Sądu Rejonowego nie zasługiwało na uwzględnienie jako niezasadne.

Orzekając o odsetkach, Sąd pierwszej instancji miał na względzie zarówno dyspozycję art. 481 § 1 k.c., jak i art. 455 k.c. i art. 817 k.c., a także roszczenia, jakie powód zgłosił pozwanemu w dniu 3 lipca 2014 roku w postępowaniu likwidacyjnym. Sąd podzielił przy tym wyrażony w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, iż zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 §1 k.c.). Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie. Nadto Sąd uwzględnił nowelizację przepisów odsetkowych, która począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku wprowadziła odsetki ustawowe za opóźnienie. W zakresie żądania zadośćuczynienia, uwzględniając kwotę zgłoszoną z tego tytułu ubezpieczycielowi w postępowaniu likwidacyjnym, Sąd uznał za zasadne żądanie pozwu w zakresie odsetek od kwoty 9.000 zł od dnia wytoczenia powództwa, jak też żądanie zasądzenia przedmiotowych odsetek od kwoty 18.750 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pierwszego pisma rozszerzającego powództwo, to jest od dnia 22 stycznia 2016 roku. Z uwagi na jednoznaczną treść przedmiotowego pisma, w którym powód dwukrotnie wyraźnie określił wysokość kwoty, o jaką rozszerza powództwo, to jest o kwotę 18.750 zł, Sąd nie podzielił wyjaśnień powoda jakoby już w przedmiotowym piśmie powód rozszerzył powództwo także o dalszą kwotę 1.000 zł. W rezultacie Sąd Rejonowy uznał, że powództwo o przedmiotową kwotę powód rozszerzył dopiero pismem z dnia 5 lipca 2016 roku, które to pismo doręczono pozwanemu w dniu 29 lipca 2016 roku. W rezultacie uznać należało za zasadne żądanie odsetek z tytułu opóźnienia w zapłacie przedmiotowej kwoty dopiero od dnia następnego po doręczeniu przedmiotowego pisma, to jest od dnia 30 lipca 2016 roku. W pozostałym zakresie żądanie z tego tytułu Sąd oddalił, jako niezasadne. W odniesieniu do odsetek za opóźnienie w zapłacie należnych powodowi świadczeń z tytułu zwiększonych potrzeb, Sąd w zakresie kwoty pierwotnie zgłoszonej w niniejszym postępowaniu - 1.100 zł uznał za zasadne żądanie zasądzenia odsetek od dnia wytoczenia powództwa. Co do kwoty 4.820 zł na uwzględnienie zdaniem Sądu zasługiwało żądanie powoda zasądzenia odsetek od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo w tej części, to jest od dnia 22 stycznia 2016 roku. Sąd miał jednak na względzie, że w dacie przedmiotowego rozszerzenia pozwany pozostawał w opóźnieniu w zapłacie należności z tego tytułu jedynie w zakresie kwoty 4.820 zł obejmującej koszty owych potrzeb do stycznia 2016 roku. Następnie zaś w kontekście zgłoszonego przez powoda roszczenia z tytułu miesięcznych kosztów zwiększonych potrzeb powoda, pozwany popadał w opóźnienie w zapłacie przedmiotowych należności dopiero z końcem każdego kolejnego miesiąca, albowiem w tym zakresie powód ograniczył się jedynie do wskazania, iż domaga się renty miesięcznej bez wskazania daty płatności poszczególnych należności. Z tego względu, w zakresie kosztów z tytułu zwiększonych potrzeb powoda w okresie od 1 lutego 2016 roku do 30 czerwca 2016 roku, obejmujących w zakresie każdego kolejnego miesiąca koszt leków powoda w kwocie 9 zł, Sąd Rejonowy zasądził należne odsetki od ostatniego dnia każdego miesiąca. Wobec rozszerzenia powództwa o dalszą kwotę i okres pismem z dnia 5 lipca 2016 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 29 lipca 2016 roku, w zakresie kwoty 479,85 złotych obejmującej koszt opieki powoda w związku z przebyciem w maju 2016 roku zabiegiem artroskopii (231 zł), koszt leczenia powoda preparatem hialuronowym (239,85 zł) i środkami przeciwbólowymi (9 zł) do końca lipca 2016 roku Sąd zasądził należne powodowi odsetki zgodnie z żądaniem od dnia 30 lipca 2016 roku, to jest od dnia następnego po doręczeniu powodowi odpisu pisma z dnia 5 lipca 2016 roku. W stosunku do kolejnych miesięcy, tj. od sierpnia do dnia 30 listopada 2016 roku odsetki od kwoty po 9 zł Sąd Rejonowy zasądził od ostatniego dnia każdego miesiąca. W pozostałym zakresie żądanie zasądzenia odsetek z tytułu opóźnienia w zapłacie wskazanych należności Sąd pierwszej instancji oddalił, jako niezasadne.

W zakresie, w jakim powód cofnął pozew, Sąd umorzył postępowanie na podstawie art. 355 k.p.c. Sąd uznał ponadto, że w realiach niniejszej sprawy powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W tym zakresie Sąd Rejonowy wziął pod uwagę postawę pozwanego, fakt, że zdarzenie miało miejsce w 2014 roku, jak też stanowisko biegłego ortopedy, który wskazał, że obecnie zakończone zostało jedynie leczenie zasadniczych skutków wypadku, zaś w pozostałym zakresie leczenie powoda jest sprawą rozwojową, gdyż z uwagi na śródstawowy charakter złamania, jakiego doznał powód, nakazuje liczyć się z możliwością wcześniejszego powstania

zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu kolanowego lewego. Powyższe może wiązać się z koniecznością korzystania przez powoda w przyszłości z leczenia farmakologicznego, rehabilitacji czy sanatorium. Nadto u powoda stwierdzono rozmiękanie chrząstki stawowej będące konsekwencją zdarzenia, które w przyszłości może powodować pogorszenie się stanu zdrowia powoda. Sąd Rejonowy uwzględnił ponadto, że kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat zaś narastają. Przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia więc powoda z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych – na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt 1, 2 i 4 wyroku. Kwestionowanemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

I. Naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., przez niedokonanie wszechstronnego rozważania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie winy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ł. oraz związku przyczynowego między zachowaniem zarządcy obiektu a zdarzeniem z dnia 29 marca 2014 roku, a co za tym idzie odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń, zwłaszcza z uwagi na fakt, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że zarządca obiektu podjął szereg czynności mających na celu zabezpieczenie obiektu oraz bieżącą kontrolę stanu tych zabezpieczeń, dochowując tym samym wymaganej należytej staranności;

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 416 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie mimo, że w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek przesłanek przemawiających za faktem, że pozwany zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę i zobowiązany jest do jej naprawienia, w postępowaniu dowodowym nie zostało wykazane, że Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ł. ponosi winę za zdarzenie z dnia 29 marca 2014 roku;

2. art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że między zdarzeniem z dnia 29 marca 2014 roku a działaniem lub zaniechaniem zarządcy obiektu zachodzi normalny, adekwatny związek przyczynowy.

W związku z podniesionymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1, 2 i 4 wyroku przez oddalenie powództwa również w tym zakresie, zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu przed Sądem pierwszej instancji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu stosownie do wyniku sporu, w tym kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji wedle norm przepisanych, a także o rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

W uzasadnieniu apelacji, w rozwinięciu podniesionych w jej treści zarzutów, pozwany podniósł, iż zarządca obiektu dochował należytej staranności w jego zabezpieczeniu. Ubezpieczony podjął bowiem szereg czynności, by ostrzec o niebezpieczeństwie i uniemożliwić dostęp na boisko - wywieszane były tabliczki, taśmy, ogłoszenia etc., że boisko jest nieczynne. Furtki wejściowe były najpierw zamykane kłódkami, a potem drutowane, z uwagi na to, że notoryczne kłódki były zrywane i zarządca uznał, że taniej będzie blokować skobel drutem. Pracownik ośrodka codziennie informował, że boisko jest wyłączone z eksploatacji. W ocenie apelującego nie sposób oczekiwać od zarządcy obiektu podjęcia szerzej zakrojonych działań w stanie faktycznym ustalonym w niniejszej sprawie. Musiałyby one polegać bowiem albo na stałym całodobowym dyżurze pracownika zarządcy obiektu na terenie obiektu albo przebudowie obiektu w sposób umożliwiający jego dalsze zabezpieczenie. Nie sposób również wymagać natychmiastowej reakcji na każdy przypadek usunięcia zabezpieczeń obiektu. Podjęcie wymienionych działań było niemożliwe w tak krótkim czasie (boiska wyłączone zostały z użytkowania na 2 miesiące) oraz ekonomicznie nieuzasadnione. Pozwany wskazał ponadto, iż skoro obiekt był wyłączony od używania od dnia 25 lutego 2014 roku, a powód P. C. mieszkał w jego

bezpośrednim sąsiedztwie, nie sposób uznać, iż nie miał on w dniu 29 marca 2014 roku wiedzy o jego wyłączeniu z użytkowania. Wyłączną przyczyną szkody było zatem zachowanie samego powoda, który mimo wyłączenia obiektu od używania, zdecydował się, wbrew zakazowi, przebywać na jego terenie.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jak również prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ujawnione dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, czy doświadczenia życiowego. Taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w treści art. 233 § 1 k.p.c., a podniesiony przez apelujących zarzut naruszenia tegoż przepisu należy uznać za nietrafiony. Aby bowiem omawiany zarzut mógł okazać się skuteczny, skarżący wykazać musi, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego, wskazaniom wiedzy i właściwego kojarzenia faktów. Przedmiotowy zarzut musi się opierać na podważeniu podstaw oceny dokonanej przez sąd z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Powinnością strony jest więc przedstawienie konkretnych dowodów, których zarzut dotyczy oraz wykazanie, że sąd naruszył granice swobodnej oceny dowodów, co miało wpływ na wynik sprawy. Niewystarczającym jest zatem powołanie się wyłącznie na sam fakt wadliwości dokonanych przez Sąd ustaleń. Również przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19.02.2014 r., II Ca 2194/13, LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5.02.2014 r., I ACa 1217/13, LEX nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19.12.2013 r., I ACa 868/13, LEX nr 1416146). Odnosząc powyższe do zarzutów wywiedzionych w treści apelacji Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana nie podważyła prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności nie wykazała, aby Sąd ten uchybił wskazaniom wiedzy, czy też regułom logicznego myślenia. Analiza apelacji daje przy tym podstawę do wniosku, że w istocie strona skarżąca kwestionuje prawidłowość dokonanej przez Sąd pierwszej instancji subsumcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, co w istocie odnosi się do zastosowania i wykładni tychże przepisów.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy zastosował również normy prawa materialnego. W pierwszej kolejności wskazać należy, że chybiony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 416 k.c. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od wskazania, iż odpowiedzialność Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, a więc podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie boiska, na którym doszło do zdarzenia, w należyтым stanie, jak również jego zabezpieczenia w okresie wyłączenia z użytku, kształtuje przepis art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Godzi się zatem przypomnieć, że prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis

(w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art.415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25.07.2013 r., V ACa 472/12, LEX nr 1356490; wyrok SN z dnia 10.08.2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorec winien być przy tym sformułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23.10.2003 r., V CK 311/02, LEX nr 82272). Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy podzielić należy stanowisko wyrażone w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, iż zarządca boiska, na którym doszło do zdarzenia z udziałem powoda, nie dochował należytej staranności w jego zabezpieczeniu przed wstępem postronnych osób, na czas, przez który boisko to zostało wyłączone z użytku. Jak zasadnie ustalił Sąd Rejonowy, działania zarządcy miały nie tylko podstawowy i ograniczony charakter, polegały bowiem wyłącznie na wywieszeniu odpowiedniej informacji na kartce, odgrodzeniu furtek taśmą oraz zamknięciu furtek za pomocą skobla, ale nadto nie odnosiły one żadnego skutku, o czym zarządca był na bieżąco informowany. Pomimo posiadanej wiedzy, iż wszelkie czynione zabezpieczenia są niemal natychmiast demontowane, zarządca nie podjął żadnych dodatkowych kroków, które pozwoliłyby na zwiększenie poziomu zabezpieczeń, a przez to ich skuteczności. Truizmem jest oczywiście stwierdzenie, że w omawianym przypadku nie chodziło o absolutne wyeliminowanie każdego możliwego przypadku, w którym osoba nieuprawniona mogła się dostać na teren boiska, ale o takie działanie, które oceniane przez pryzmat obiektywnych przesłanek można by zakwalifikować, jako spełniające kryteria zachowania należytej ostrożności, jakiej w przedmiotowej sytuacji należało wymagać od MOSiR w Ł.. Ów należytej staranności w działaniach zarządcy boiska nie można się jednak doszukać. Działania te, jak słusznie wywiódł Sąd pierwszej instancji, miały w dużej mierze pozorny charakter i były warunkowane nie chęcią zapewnienia bezpieczeństwa, a względami ekonomicznymi, czego zresztą apelujący nie starał się nawet ukryć. Jak bowiem inaczej wyjaśnić sytuację, w której zarządca terenu rezygnuje z zabezpieczenia furtki wejściowej kłódką, a więc konstrukcją, której pokonanie nastęrcza jednak mniejszych, bądź też większych trudności, poprzestając na zamknięciu przy użyciu zakręcanego drutu. Skoro podmiot zarządzający boiskiem miał świadomość, że zabezpieczenie w postaci drutu nie spełnia swojej funkcji, jego obowiązkiem było wybranie innego sposobu zabezpieczenia, np. kłódki. W zasięgu podmiotu ubezpieczonego u pozwanego niewątpliwie były również takie działania, jak zwiększenie liczby kontroli dokonywanych przez pracowników MOSiR, czy też powiadomienie odpowiednich służb porządkowych o notorycznym wkraczaniu na wyłączony z użycia obiekt sportowy z prośbą o interwencję. Apelujący nie dostrzega przy tym w ogóle, że powodowi można by czynić zarzut, iż wkroczył na teren wyłączony z użytku li tylko wtedy, gdyby miał tego świadomość. Tymczasem w niniejszej sprawie w ogóle nie zostało wykazane, że powód miał jakąkolwiek wiedzę w powyższym zakresie, przy czym z mocy art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. powinność udowodnienia powyższego obciążała pozwanego. Jak ustalił Sąd Rejonowy, P. C. korzystał z przedmiotowego boiska po raz pierwszy w życiu, gdy przybył na miejsce obie furtki od boiska były otwarte, samo zaś otoczenie boiska nie dawało podstaw do chociażby supozycji, iż zostało ono wyłączone z użytku. Nie może się przy tym ostać zarzut apelującego, iż powód, jako osoba mieszkająca w sąsiedztwie, winna wiedzieć, że boisko zostało wyłączone z użytku. Wiedza w tym zakresie niewątpliwie nie miała powszechnego charakteru, mogła być co najwyżej znana osobom, które chciały skorzystać z boiska i akurat trafiły na moment, w którym boisko było odgrodzone taśmą, na jego ogrodzeniu widniała stosowna informacja, zaś furtka była zamknięta. Powód zaś, o czym była już mowa, nie był użytkownikiem przedmiotowego terenu. W ocenie Sądu Okręgowego nawet jednak gdyby założyć, że P. C. miał stosowną świadomość odnośnie wyłączenia boiska z użytkowania, w realiach przedmiotowego stanu faktycznego, zaistniałego w dniu zdarzenia z jego udziałem, mógłby on zasadnie przypuszczać,

że boisko zostało na nowo udostępnione przez zarządcę. Reasumując Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ponowi winę za zdarzenie z udziałem powoda, co czyni omawiany zarzut apelacyjny niezasadnym.

W tożsamy sposób należało ocenić zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 361 § 1 k.c. Przypomnienia wymaga, że według teorii ekwiwalencji, dominującej na gruncie doktryny i judykatury, przyczyną następstwa jest każdy warunek, którego hipotetyczna eliminacja prowadzi do odpadnięcia danego następstwa w jego konkretnej postaci. Skoro zatem zaistniał skutek o charakterze społecznie ujemnym, to należy cofnąć się do poprzedzających go ogniw i jeśli wśród nich znajduje się czyn człowieka to zachodzi związek przyczynowy. Analizie poddawana jest przy tym dana, indywidualna sytuacja, a w szczególności konkretny skutek (szkoda), a nie skutek danego rodzaju. Badana jest przyczynowość określonego zdarzenia dla konkretnej szkody i dla wyniku testu *conditio sine qua non* nie mają znaczenia możliwe inne zdarzenia, które mogą mieć wpływ na istnienie i wysokość szkody. Ustalenie, iż dane zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody, nie przesądza wprawdzie o spełnieniu przesłanki związku przyczynowego, ale umożliwia przejście do drugiej operacji, w której dokonuje się oceny następstw, w celu wyselekcjonowania tych, z którymi system prawny wiąże obowiązek odszkodowawczy. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, że pomiędzy działaniem Miejskiej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ł. a szkodą doznaną przez powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Gdyby bowiem podmiot zarządzający boiskiem podjął działania mające na celu rzeczywiste wyłączenie obiektu z użytku, nie doszłoby do zdarzenia z udziałem powoda – P. C. nie przyszedłby na boisko wraz z córką i nie potknąłby się o wyrwę w jego nawierzchni. W sprawie nie zostało przy tym wykazane przez pozwanego, iż powód w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania szkody poprzez np. swoje nieuważne zachowanie.

W sposób prawidłowy Sąd Rejonowy ustalił również poziom krzywdy powoda, a co za tym idzie wysokość należnego mu zadośćuczynienia, prawidłowo ustalono także wysokość przyznanego powodowi odszkodowania, jak też przesądzono o odpowiedzialności pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku wobec powoda na przyszłość oraz o żądaniu odsetkowym, które to ustalenia nie były jednak kwestionowane przez apelującego.

Orzeczenie o kosztach procesu oraz nieuiszczonych kosztach sądowych było natomiast efektem wydanego w sprawie rozstrzygnięcia i znajdowało pełne oparcie w przepisach prawa.

Mając powyższe na uwadze, uznając rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji za prawidłowe, zaś wniesioną apelację za bezzasadną, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.), zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego powoda.